

ZBIGNIEW KMICIC

ur. 1933; Snopków



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, praca zawodowa, budownictwo mieszkaniowe

Rozwój budownictwa mieszkaniowego w Lublinie

Stworzyłem jak gdyby olbrzymi potencjał chłonny, gdzie można było budować te mieszkania. To były lata [19]70 do [19]73. I to dosyć sławne się stało w kraju, że taki został opracowany olbrzymi zasób przestrzeni do budowania. To nie tylko tu, ale i w Zamościu i w Puławach nad Wisłą, to całe Osiedle Kołłątaja to też była moja koncepcja zabudowy. To się wszystko rozstrzygało na Wojewódzkiej Komisji Urbanistycznej, gdzie przewodniczyłem, gdzie miałem wspaniałych architektów. I to doszło później do Warszawy, że jest taka przestrzeń chłonna i przyjechał minister budownictwa Karkoszka do wojewody, poprosili mnie i ten Karkoszka mówi do tego wojewody w mojej obecności: „Słuchaj, tyle tu nabudowałeś planów, a nie ma kto robót wykonywać. Oddaj mi Kmicica.” No i nastąpił przetarg. Ja tu miałem cztery i pół tysiąca, a ten pan minister mówi, ja ci daję dziewięć i pół tysiąca, dwa tysiące funkcyjnego i talon na samochód. Warunki wyśmienite.

No i przyszedłem do pracy do Lubelskiego Zjednoczenia Budownictwa i tam dyrektorem był Waław Gigoło. Bardzo przyzwoity pan. Oczywiście cały ster realizacji mnie powierzył i w tym okresie, ja jako naczelny inżynier, a on jako dyrektor, oddawaliśmy gdzieś około 10 tysięcy mieszkań rocznie. Można mieć pretensje, że to jakieś szare, że może funkcja nie jest taka wyśmienita. Ale faktycznie taki olbrzymi potencjał myśmy tutaj wytworzyli.

I nie tylko mieszkania. Ja biłem się bardzo o usługi również. Te wszystkie pawilony stalowe, co ma Aldik, to były sprowadzane osobiście przeze mnie. Kiedyś pojechałem na naradę do ministerstwa i minister odpowiedzialny za budownictwo mówi: „Słuchajcie, mamy pawilony, dostaniecie konstrukcję, ale jest warunek taki, że trzeba w trzy miesiące znaleźć lokalizację i pobudować.” Wszyscy się bali. A ja takich pawilonów nabrałem i w Lublinie i w Poniatowej. Ja mam wywiad jeszcze sprzed 40 lat, gdzie mówiłem: „Nie budujmy sypialni, tylko budujmy osiedla, gdzie jest szkoła, gdzie jest handel.” To była moja domena w tej ciężkiej pracy.

Data i miejsce nagrania	2012-10-02, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"